GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 15-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść  Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 11. | KATOWICE, dnia 10-go listopada 1927 r. | Rok XXIV.

1902 25 1927

Ćwierć wieku pracy dla Narodu i Robotnika!

W dniu 9-go listopada b. r. upłynęło lat 25 od chwili założenia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Ćwierć wieku minęło, gdzie nieliczne grono osób, daleko od ziemi ojczystej na zachodzie Niemiec, w dn. 9 listopada 1902 w Bochum (Westfalia) kładło granitowy fundament pod pierwszą polską organizację, narodowo - chrześcijańską w Rzeszy Niemieckiej. Ćwierć wieku to długi okres czasu, walk i bojów w obronie najświętszych praw stoczonych w imieniu wychództwa polskiego przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Dzięki tej wiekopomnej pracy pierwszej polskiej organizacji zawdzięczyć należy, że blisko półmiljonowe wychództwo robotnicze rozrzucone na terenie Rzeszy niemieckiej zatrzymało mowę i wiarę swych ojców. A należy uprzytomnić tym, którzy nie znają dziejów wychodźtwa polskego, że ówczesne rządy zaborców wszelkimi siłami i środkami, które stały im do dyspozycji starali się w sposób niegodny narodu cywilizowanego zgermanizować emigrantów polskich. Powodem opuszczania łanu ziemi rodzinnej były osławione ustawy antypolskie, a których ojcem duchowym był Bsmarck i Bülow. Nie ulega żadnej wątpliwości, że poza powodami czysto gospodarczemi, które wywołały emigrację polską ze wschodu na zachód, były we wielkiej mierze przyczyną politycznej natury. Albowiem barbarzyńska polityka antypaństwowa Rządu pruskiego uniemożliwiała osiedlanie się chłopa polskiego na roli, kolonizując znaczne obszary jedynie dla kolonistów niemieckich, pozbawiając robotnika polskiego warsztatów prcay, wypędzając go na zachód. Osławiona ustawa osadnicza, ustawa o wywłaszczeniu, założenei Ostmarkenvereinu, było główną przyczyną wzmożonej emigracji resztki kurczowo trzymających się zagonu ojczystego Polaków. Represje powyższe nie stosowano wobec robotnika górnośląskiego, gdyż na to były inne sposoby może mniej groźne, lecz w skutkach swych fatalne. Wiadomo bowiem, że górnik na G. Śląsku w porównaniu z górnikami obwodów górniczych na zachodzie Niemiec od dawna pod każdym względem był upośledzony. Mimo znanej chęci do pracy obchodzono się z nimi w niesłychanie brutalny sposób, bądź to przez długotrwałą pracę codzienną, bądź przez niedostateczne wynagrodzenie tej pracy, która z powodu grubości pokładów węglowych była zawsze bardzo niebezpieczna.

Płace zarobkowe były znacznie niższe niż gdzieińdziej. Specjalne niekorzystne warunki panowały przed r. 1889. Gdy się ówczesne kroniki przeczyta, to wierzyć się poprostu nie chce, jak w tych smutnych warunkach pracować mogli ludzie. Pracowano do 14 godzin dziennie. Poniewieranie górnika było na porządku dziennym. Traktowano ich poprostu jak zwierzę robocze. Zarobki były tak niskie, że tylko w największej nędzy opędzano życie. Przy tem nie było żadnej organizacji, któraby się była zajęła losem tych nieszczęśliwców. To niezadowolenie dało wyraz temu, że w 1889 r. wybuchł strejk w naszych pojęciach dziki, który zgóry wprawdzie był skazany na klęskę, był jednak dowodem, że obchodzono się z robotnkiem górnośląskiem poprostu w nieludzki sposób. Wprawdzie stanęły warsztaty pracy i przemysł górnośląski stał się odrazu widownią niebywałych wówczas scen, robotnik jednak niezorganizowany musiał przegrać walkę wobec potężnych władz niemieckich kapitalistycznych, poza któremi stały bagnety cesarskiego wojska. Robotnik górnośląski po przegranej, obawiając się represji ze strony brutalnego kapitasty, rozpoczął także emigrować na zachód, jak to już przedtem uczynił robotnik z Prus wschodnich, Pomorza i Poznańskiego. Górnoślący emigranci osiedlali się przeważnie w okręgu Essen, w miejscowościach Botrop i Delwig. Z chwilą powstania Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na równi z innemi zasilali szeregi pierwszej polskiej organizacji i do tych zaliczał się w pierwszem rzędzie ś. p. Józef Rymer, późniejszy prezes Zarządu Centralnego Z. Z. P. i pierwszy Wojewoda Śląski. — Wobec tego należy podnieść z uznaniem, że dzięki wytężonej pracy robotnika górnośląskiego Zjednoczenie Zaw. Polskie nie tylko zdobyło wpływ na zachodzie Niemiec ale również na Górnym Śląsku. I dzięki Zjedn. Zaw. Pol. które przez okres ćwierć wieku uświadamiało tutejszego robotnika w duchu narodowym i przyłączono G. Śląsk do Macierzy. Możemy śmiało twierdzć, że tak założyciele jak i twórcy Z. Z. P. mieli zawsze na oku dobro robotnika polskiego a podstawową ideą było stosowanie organizacji poczucia narodowego i etyki chrześcijańskiej.

Dzięki temu do polskiego życia wśród warstw pracujących wprowadzono wartości pozytywne, usuwając z niego tanią demagogją.

Zasługi Z. Z. P. w całej Polsce a specjalnie w zachodnich dzielnicach, są tak wielkie, że nawet przeciwnicy narodowego ruchu robotniczego muszą je przyznać i liczyć się z potęgą zawodowych organizacji złączonych pod nieskalanem sztandarem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Taka organizacja nigdy nie sprzeniewierzy się swym wytkniętem ideałom i w równej mierze walczyć będzie o dobro warstwy pracującej, jak i również o dobro Państwa Polskiego. Wierząc niezłomnie w to, że jak Państwo będzie silne, potężne i bogate, to wtenczas i robotnikowi się w nim dobrze będzie powodziło. Powyższe osięgnąć można nie przez rewolucje, tylko przez ewolucje, oraz przez twórczą pracę wszystkich obywatel.

Cześć organizacji, która przez ćwierć wieku wychowywała swych członków w duchu narodowem i społeczno-gospodarczem. Cześć organizacj, która z siebie wydała tylu męczenników i bohaterów, którzy polegli za wolność Śląska i Państwa Polskiego. Cześć żyjącym jubilatom i wszystkim członkom, którzy wysoko niosą niesplamiony sztandar Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Dumny niech będzie ten, który w d niu jubileuszu Z. Z. P. może należeć do tej organizacji, która w ćwierć wiekowej pracy, takie zasługi położyła dla Narodu i Robotnika. Szczęść Boże w dalszej owocnej pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa polskiego.

Podwyższenie składek w Spółce Brackiej.

Kryzys gospodarczy wynikły na tle stabilizacji waluty w Polsce odbił się taksamo w bardzo poważnych rozmiarach na instytucjach społecznych i socjalnych. Spółka Bracka ucierpiała tem więcej, że po rozgraniczeniu G. Śląska musiała przejąć olbrzymie ciężary po dawniejszym „Oberschlesischer Knappschaftsvereinie“, zmuszona będąc płacić renty dla inwalidów, wdów i sierót z dawniejszego Knappschaftsvereinu i oprócz tego zapewnić zaopatrzenie nowo przybyłych inwalidów wdów i sierót. Na ciężary te nie miała Spółka Bracka żadnego pokrycia, albowiem do dnia dzisiejszego podział majątku dawniejszego Oberschl. Knappschaftsvereinu jeszcze nie nastąpił. Stosunek ten jeszcze się pogorszył, gdy w roku 1923 i 1924 zredukowano okło 70 tysięcy robotników, zmniejszając przez to z jednej strony liczbę członków płacących składki, z drugiej strony pomnażając zastępy inwalidów, wdów i sierót. Wobec takiego stanu rzeczy gospodarka siłą faktu musiała wpłynąć na niekorzyść Spółki i od tego czasu powstawały stałe deficyty. Ponieważ czas dewaluacji nie pozwalał na zbieranie większych kapitałów, dlatego na deficyty te brak było pokrycia.

Pomimo takiego stanu rzeczy starano się o wprowadzenie nowego statutu na początku 1925 roku, przeprowadzić różne korzystne reformy, jak to pod względem kasy chorych, tak pod względem kasy pensyjnej. Przy tych zmianach, które wymagały większych wydatków nie przestrzegano jednak, ażeby równolegle zwiększyć dochody, lecz przeciwnie składka do Kasy pensyjnej w klasie najwyższej wynosząca w roku 1924 9,60 zł obniżono już w październiku 1924 r. na 7,20 zł i pozostawiono wtej wysokości, pomimo powyżej wspomnianych zmian w statucie na walnem zebraniu, które się odbyło w lutym 1925 r. W tej wysokości pobierano składki do walnego zebrania w styczniu 1927 r., które wprawdzie podwyższyło składki w klasie najwyższej na 9.00 zł, lecz zarazem zostały podwyższone oprócz innych różnych zmian, renty inwalidzkie, wdowie i sierocze o 10 proc.

To nieproporcjonalne ustalenie dochodów w stosunku do powstałych ciężarów przyczyniło się do tego, że deficyt z roku na rok wzrastał. Dążenie starszych brackich i przedstawicieli związków do zaprowadzenia skali ruchomej przy składkach i rentach spełzło na niczem, ponieważ przedstawiciele pracodawców się temu przeciwstawili. Ponieważ od kilku lat nie tylko nie odkładano przewidzianych statutowo rezerw, lecz co gorsze z roku na rok cześć z funduszu tegóż zużywano, fundusz rezerwowy, który wynosił w roku 1925 22 miljony złotych zmniejszył się pod koniec 1926 roku o blisko 2 miljony złotych i ponieważ dochody obliczonych na obecnych podstawach wynosiłyby w roku 1927 tylko 17.400.000 złotych, dlatego fundusz rezerwowy obniżył by się o dalsze 1.600.000 zł. Naturalnie należy stwierdzić, że przy wyżej podanej wysokości funduszu rezerwowego są wliczone wszystkie nieruchomości, albowiem kapitał sam wynosi obecnie nie całe 5 miljonów złotych. Pomimo takiego stanu rzeczy podwyższono ze względu na obecną drożyznę renty inwalidzkie, wdowie i sierocze o dalsze 5 proc. pozostawiając składki w tej samej wysokości. Prowadzenie w dalszym ciągu w ten sposób gospodarki kasowej, musiało by w ostateczności zagrażać egzystencji kasy pensyjnej.

Dla uzdrowienia tych stosunków należało z konieczności rzeczy zaprowadzić sanację całej gospodarki w Sp. Brackiej i to przez podniesienie dochodów, oraz zaprowadzenie daleko idącej oszczędności. Ponieważ głównym źródłem dochodów w Spółce Brackiej są składki ubezpieczonych, oraz pracodawców, dlatego główny ciężar przy tej sanacji ponosić by musieli składkujący. Dla uzupełnienia wyczerpanego funduszu rezerwowego które dla pokrycia świadczeń na wszystkich ubezpieczonych powinien po 100 latach wynosić 184 miljony złotych, czyli rocznie 1.500.000 złotych i pokrycia bieżących wydatków rocznych w wysokości 19,7 miljonów, musiano by podwyższyć składki do kasy pensyjnej w najwyższej klasie na 12.50 zł. Ponieważ takie wysokie obciążenie trudno by było znieść robtnikowi, a z drugiej strony należy się spodziewać poprawy życia gospodarczego i tem samem zwyższeniem dochodów uzgodniono się, że tymczasowo wystarczy podnieść składki o 15 proc. t. i. na 10,50 zł w klasie najwyższej.

Członkowie Zarządu Sp. Brackiej ze strony pracobiorców starali się już od dłuższego czasu przeprowadzić sanację obecnych stosunków, jednakże z powodu oporu ze strony pracodawców, którzy na żadne zwyższenie składek się zgodzić nie chcieli, spełzły ich zamiary na niczem. Dopiero na ostatniem posiedzeniu w dniu 22-go października b. r., na które zaproszono przedstawicieli związków wszystkich kierunków, uzgodniono się podwyższyć składki do kasy pensyjnej w następującej wysokości:

w I klasie członkostwa na	zł.	2,50
w II „ „		4,40
w III „ „		4,50
w IV „ „		8,75
w V „ „		10,50

Zaznaczyć wypada, że ze strony pracobiorców w ku podstawowego na 10,50 zł. obniżono składkę z 5 na zarządzie, oraz przedstawicieli związków zawodowych wysunięto przedewszystkiem żądanie natychmiastowego zwołania Walnego Zebrania, i li tylko ze względu na to, ażeby umożliwić Sp. Br. zrównania budżetu w roku bieżącym, zgodzono się na powyższe składki. Oprócz tego istniała obawa, że Wyższy Urząd Górniczy na mocy prawa wynikającego z ustawy o Spółkach Brackich zarządzi przymusową wysokość składek dla całkowitego wyrównania niedoboru, lub też obniży obecne renty, co wprowadziłoby w szeregach inwalidów wielkie niezadowolenie.

Sprawa Kasy Chorych przedstawia się podobnie, chociaż mniej groźnie, jak w kasie pensyjnej. I w kasie chorych odbiły się niepomyślne momenta gospodarcze, gdyż dochody nie stały w odpowiedniej wysokości do wydatków. Fundusz rezerw. kasy chorych powinien wynosić 11 miljonów zł., a obecnie wynosi zaledwie 5 miljonów. Niedobór za rok 1927 w wydatkach bieżących przy podwyższeniu już składek na 5,25 proc. od zarobku podstawowego będzie wynosił 406 tys. zł. Stan taki wynika z tego, że przy podwyższeniu zarob- 4,75 proc. Należy stwierdzić, że jest to najniższy procent składek jaki wogóle Kasy Chorych w Wojew. Śl. pobierają.

Wobec tego uzgodniono się podwyższyć składki do kasy chorych o 0,75 proc. od płacy podstawowej. — Składki wynoszą jak następuje.

W I stopniu zarobkowym	zł.	0,33
w II „ „		0,50
w III „ „		0,74
w IV „ „		1,07
w V „ „		1,32
w VI „ „		1,73

Jest niewątpliwie bezsprzecznie faktem nader bolesnym obciążać robotnika, który żyje w czasie obecnym w tak trudnej sytuacji gospodarczej, nową podwyżką składek. Jednakże w interesie samego górnika musi leżeć, aby utrzymać tradycyjne ubezpieczenie górnicze, do zniesienia którego ze wszystkich stron się dąży. — Lecz nietylko powinien przy sanacji gospodarki Sp. Br. ponosić ciężary robotnik, lecz taksamo należy zaprowadzić gruntowną reformę w całej administracji Sp. Brackiej. Przedewszystkiem należy zaprowadzić daleko idącą oszczędność i ograniczyć wydatki do możliwie najwyższych granic. Ubolewać należy, że już wcześniej nie zabrano się do przeprowadzenia reform pod tym względem i nie można tutaj pominąć władz nadzorczych, których powinnością jest śledzić bieg gospodarki w Spółce Brackiej i przeciwdziałać wszelkiem niedopatrzeniom.

Nie można przy tej sposobności pominąć jednej kwestji, którą poruszono w „Kattowitzer Zeitung" jak i we „Volkswille", że na Walnem Zebraniu w roku 1926 była sytuacja bardzo zaostrzona i sprawozdawcy wyrażają w tych gazet. żal, że wtenczas musieli przedstawiciele innych kierunków organizacji ustąpić z zarządu. Jeżeli cała ciężkość sprawy i tak poważne deficyty wynikały z gospodarki w r. 1926, to należy stwierdzić, że w r. 1926 żadne walne zebranie się nie odbyło i w tym czasie urzędowali jako członkowie Zarządu ze strony pracobiorców pp. Teimert (niemieckie związki), Dziadek (Centralny Związek) i 3-ch członków Z.Z.P. Dopiero na Walnem Zebraniu w dniu 15-go stycznia 1927 r. pp. ci nie zostali wybrani i odtąd urzędują jako członkowie zarządu, członkowie ZZP Taksamo należy stwierdzić, że właśnie nowy zarząd w roku 1927 starał się od samego początku urzędowania wszelkimi siłami naprawić dotychczasową gospodarkę i nareszcie udało mu się przynajmniej częściowo zapobiec dalszym deficytom, resp. czerpaniu z funduszu rezerwowego.

My z naszej strony będziemy śledzić bardzo starannie dalszy bieg sprawy, ażeby unikając wyższego obciążania robotnika i zaprowadzając daleko idącą oszczędność przeprowadzić sanację obecnej gospodarki.

Wspaniała konferencja

prezesów filijnych i radców zakład. Zwizku Górników Z. Z. P. Zagłębia Śląskiego i Dąbrowsko-Krakowskiego.

Dla omówienia sytuacji gospodarczej zwołano n adzień 6-go listopada do Katowic konferencję prezesów filijnych i radców zakładowych Związku Z Z. P. z trzech zagłębi węglowych. Pomimo, że każda filja delegowała tylko jednego przedstawiciela była sala p. Noglika przepełniona, zebrało się bowiem blisko 300 prezesów filijnych i radców zakładowych.

O godz. 10-tej zagaił prezes Związku drh. Grajek wskazując na przypadający 25-letni jubileusz Z. Z. P., przedstawiając 25-letnią pracę.

Po przeczytaniu porządku dzien. mówił drh. Grajek o ogólnym położeniu gospodarczym, skreślając w przeszło godzinnym referacie momenty gospodarcze. Długotrwające oklaski dały wyraz, że obecni zgadzają się na wywody referenta.

Jako drugi przemawiał drh. Kot przedstawiając zebranym ustrój Spółki Brackiej. W obszernym referacie scharakteryzował historję Sp. Brackiej przedstawiając taksamo obecny stan kasowy Sp. Br. Przytem podniósł dążenia do likwidacji tego ubezpieczenia górniczego, uzasadniając zarazem powody podwyższenia składek. Oklaskami podziękowali obecni za wygłoszony referat.

Po wygłoszonych referatach przystąpiono do dyskusji, w której brali udział drh. drh.: Orszulik, Konik, Muszala, Skolik, Hering, Lis, Peszke, Kowalczyk, Wilk, Cebulski i inni. Toczyła ona się bardzo rzeczowo i wykazała, że zdawali sobie sprawę z powagi chwili.

Po odpowiedziach przez drh. drh. Grajka i Kota i po jednomyślnym uchwaleniu rezolucji niżej podanych zakończono konferencję o godz. 2¾ górniczem hasłem „Szczęść Boże".

Rezolucja.

Prezesi filijni i członkowie Rad Zakładowych oraz delegaci komitetów kopalnianych Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego Woj. Śląskiego i Zagł. Dbrowsko-Krakowskiego zgromadzeni na konferencji w dniu 6. listopada br. w Katowicach uchwalają jednomyślnie następujące rezolucje:

I.

Ostatnia podwyżka zarobków nie zadowoliła robotników ciężkiego przemysłu, a szczególnie górników wyżej wymienionych zagłębi węglowych. Wobec tego domagamy się ponownych układów zarobkowych z tem, że następna podwyżka zarobków będzie przystosowana do ogólnych kosztów utrzymania, jakie wykazuje indeks drożyźniany Woj. Śląskiego, Kieleckiego i Krakowskiego.

II.

Wobec wielkiej różnicy w stosunku pracy i płacy należy wprowadzić w całem zagłębiu węglowym jednolite warunki pracy i płacy, jak też jednolitych pertraktacji zarobkowych. Konferencja uważa, że dotychczasowe odrębne załatwienia tych spraw wyłania z siebie, wzgl. doprowadza się robotnika do obozu antypaństwowego. Ze względu na to należy unikać tego, gdyż nie leży to w interesie państwa ani społeczeństwa.

III.

Obecnie stosowane niskie zarobki nie dają się niczem usprawiedliwić wobec rozrzutnej gospodarki jaką prowadzi się w koncernach węglowych, gospodarka ta pochłania przeszło 20 proc. ogólnych kosztów produkcji. Z wyżej wyuszczonych powodów, domagamy się zlikwidowania istniejących koncernów (w których dotychczas zatrudnia się przeważnie żywioł antypaństwowy) w zamian tego żądamy powołania do życia „syndykat" węglowy, który by objął całe zagłębie węglowe.

IV.

Żądanie Związku Górniczo-Hutniczego poparte przez Ogólno Polską Konwencję Węglową, idące w kierunku podwyższenia cen węgla, wewnątrz kraju, należy stanowczo odrzucić. Konferencja uważa bowiem, że dopóki punkt 3 wyżej wymienionej rezolucji nie zostanie zrealizowany, lub gdy społeczeństwo nie zapozna się z treścią zasadniczą sprecyzowaną przez Kom. Ankietową w powyższej sprawie, należy wogóle każdą prośbę o zwyżkę cen węgla nie brać na serjo. Znając Pana Min. Przem. i Handlu, mamy do niego pełne zaufanie, i bez konkretnych dowodów nie zgodzi się na podwyższenie cen węgla, bo nie leży to w interesie społeczeństwa i państwa.

V.

Konferencja uważa, że świadczenia socjalne Sp. Brackiej dla inwalidów, wdów i sierót nie wystarczają wobec wysokich kosztów utrzymania. Wobec tego domaga się konferencja przeprowadzenia jaknajdalej idącej oszczędności w gospodarce Sp. Brackiej. Pozatem żąda kategorycznie, ażeby składki opłacane w ten sposób, że pracobiorcy będą opłacali 1/3 a pracodawcy 2/3. Do zarządów Sp. Brackiej jak i Pszczyńskiego Bractwa górniczego należy dopuścić jako stałych ekspertów przedstawicieli Zw. Górników Z.Z.P. a Zarząd powinien być wybrany w większości z przedstawicieli ubezpieczonych.

VI.

Konferencja zwraca się do Rządu z usilną prośbą, ażeby zmienił wzgld. uchylił kontrakt zawarty pomiędzy Państwem Polskim z jednej a „Spółką Dzierżawną Ploskie Kopalnie Skarbowe na G. Śląsku" z drugiej strony. Obecny kontrakt uważa bowiem za główną przyczynę bezwzględnej gospodarki, która prowadzi do zredukowania tysięcy robotników, oraz do nadmiernego wyzysku tamże zatrudnonych pracowników fizycznych i umysłowych.

VII.

Konferencja uważa za wskazane stwierdzić, że wytężona działalność obecnego rządu, idąca w kierunku uzdrowienia stosunków gospodarczych i społecznych w państwie znajduje coraz szersze uznanie w całem społeczeństwie.

Wobec tego konferencja ma nadzieję, że polska warstwa pracująca znajdzie w poczynaniach obecnego rządu spełnienie najważniejszych postulatów tejże warstwy, a w szczególności zlikwidowanie drożyzny, bezrobocia, podniesienia zarobków, rent inwalidzkich oraz emerytur na starość i niemoc. Panu Wojewodzie dr. Grażyńskiemu, którego działalność odpowiada interesom społecznem i narodowym polskiej ludności G. Śląska uchwala konferencja udzielić swego poparcia.

VIII.

Kierownikom Związkc Górników Zjedn. Zaw. Polskiego wyraża konferencja za dotychczasową obronę postulatów warstwy pracującej pełne wotum zaufania, dając im równocześnie wolną rękę działania na przyszłość, w celu osięgnięcia sprawiedliwej płacy i pracy.

O projekcie ustawy o umowach zbiorowych.

Zagadnienia ustawodawstwa socjalnego wybijają się na pierwszy plan prac ustawodawczych w okresie powojennym. W tej dziedzinie przeobrażenia pojęć prawnych, będące odbiciem zasadniczych zmian w poglądach społeczeństwa i w socjalnym układzie sił, są najsilniejsze i najbardziej doniosłe. Robotnik europejski przechodzi coraz więcej z roli czynnika biernego do roli świadomego współtwórcy, mającego przez swych przedstawicieli wpływ na bieg produkcji i politykę swego przedsiębiorstwa. W państwach zachodnich ewolucja ta znalazła może najdobitniejszy wyraz w tworzeniu t. zw. rad zakładowych (Betriebsräte) w Niemczech, Austrji, Czechosłowacji itd.), które mają daleko idące nictwie przedsiębiorczem. Na Konferencji Ekonomicznej w Genewie, którą zwołała Liga Narodów, obradowali nad sprawami gospodarki światowej zarówno przedstawiciele organizacyj patronackich, jak i przedstawiciele robotników, co było po raz pierwszy oficjalnem i międzynarodowem uznaniem równorzędności obydwu wielkich czynników produkcji: pracy i kapitału i uznaniem kompetencji przedstawicieli robotniczych do zajęcia się problemami, które dotychczas były wyłączną domeną władzy przedsiębiorcy.

W związku z zasadniczą zmianą stosunku robotnika do przedsiębiorcy następuje także przemiana kontraktu prac. Na miejsce dawnej indwwidualnej umowy o pracę występuje coraz więcej umowa zbiorowa. Umowa zbiorowa (zwana także umową taryfową) wyłoniła się początkowo z zatargów zbiorowych. Strajk kończył się zwyczajnie zawarciem umowy zbiorowej, która regulowała nowy stosunek pracy pomiędzy przedsiębiorcą a robotni-

kiem. Zwolna jednak umowa zbiorowa występowała jako zjawisko zupełnie niezależne od zatargów zbiorowych, przyczem znaczenie jej coraz bardziej rosło. (W roku 1925 w Niemcech zawarto 7.100 umów zbiorowych, obejmujących 11.904 tysięcy pracowników).

Znaczenie umowy zbiorowej polega na tem, że koncentruje ona rozprószone siły robotnicze przy zawieraniu kontraktu pracy, że jednemu przedsiębiorcy, względnie grupie przedsiębiorców przeciwstawia zwartą jednolitą organizację robotniczą. — Umowa zbiorowa całkowicie przekształciła kontrakt pracy, wprowadziła doń nowe elementy, dotychczas obce indywidualnym umowom. Na miejsce bezwzględnej zasady, „każdemu wedle jego świadczeń“ umowa zbiorowa wprowadziła także i czynnik uwzględniający w szerszej mierze warunki rodzinne, wiek, czas służby robotnika, wprowadziła postanowienia uzupełniające system ubezpieczeń społecznych (świadczenia pensyjne, odprawe itd.), podnoszące zdrowotne i hygjeniczne warunki pracy, wprowadziła klauzule, dające robotnikowi większą pewność i trwałość zatrudnienia w przedsiębiorstwie itd. N. p. w Niemczech, gdzie niema ustawy o przymusowych urlopach robotniczych, korzysta faktycznie z urlopów na zasadzie umów zbiorowych, około 82.7 proc. wszystkich robotników, zatrudnionych przez umowy zbiorowe. W Anglji na zasadzie umów zbiorowych korzysta faktycznie z urlopów 1½ miljona robotników, jakkolwiek i tam urlopy nie są ustawowo przewidziane. Widzimy z tego, że umowy zbiorowe uzupełniają w dużej mierze ustawodawstwo społeczne, tak że w wielu krajach faktyczna treść i rozpowszechnienie się tych umów ma znaczenie większe, aniżeli formalne ustawodawstwo pracy, które w krajach tych schodzi poniekąd na drugi plan.

Umowy zbiorowe tworzą w ten sposób niejako nowy kodeks prawa robotniczego i to kodeks żywy, postępujący z falą życia, zmieniający się i dostosowujący do nowych warunków gospodarczo-społecznych. Stąd potrzeba ustawowego uregulowania tych umów, tem bardziej, że umowa zbiorowa stanowi w obrębie prawa cywilnego konstrukcję odrębną, odbiegającą od typu umów znanych i regulowanych przez ustawodawstwa cywilne świata. Niejednokrotnie też powstawały na tem tle w sądownictwie europejskiem nieporozumienia i chaos prawny. To też szereg państw po wojnie przystąpił do ustawowego uregulowania tej sprawy, między innemi i Niemcy, Francja, Włochy, Austrja, Szwajcarja, Hiszpanja td. Niektóre kraje przystępują dopiero teraz do ustawowego uregulowania sprawy umów zbiorowych. Do krajów tych należy także i Polska. Dotychczas w Polsce uregulowane są ustawowo jedynie umowy zbiorowe w rolnictwie na zasadzie ustawy z dnia 1-go sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi, która została później rozszerzoną także i na dozorców domowych. Natomiast w innych dziedzinach brak nam ustawowego uregulowania tej sprawy. W Polsce już od roku 1920 toczą się prace nad prajektem ustawy o umowach zbiorowych. W roku 1923 min. pracy i opieki społecznej opracowało projekt o umowach zbiorowych łącznie z projektem o zatargach zbiorowych. Projekt ten nie znalazł poparcia i został zarzucony. Dopiero ostatnio min. pracy i op. społ. wypracowało nowy projekt rozporz. Prez. Rzplitej który przesłało Izbom i organizacjom gospodarczym.

Umowa zbiorowa wedle nowego projektu ma za przedmiot unormowania warunków pracy oraz „wogóle interesy stron związane z pracą najemną oraz nauką zawodow“.

Stronami w umowach zbiorowych mogą być bądź pracodawcy, bądź stowarzyszenia pracodawców z jednej strony, z drugiej stowarzyszenia zawodowe pracowników, albo też „ogół pracowników“. Projekt obejmuje wszystkie działy produkcji narodowej nietylko robotników, ale także i pracowników umysłowych i osoby zatrudnione na zasadzie umowy o naukę. Umowa zbiorowa wiąże pracodawców należących do stowarzyszeń, które zawarły umowę, pracowników zatrudnionych w zakładach pracy, których właściciele związani są umową, wreszcie stowarzyszenia pracodawców lub pracowników, które zgłosiły na piśmie za zgodą stron przystąpienie do umowy zbiorowej. Wszystkie postanowienia umów indywidualnych tracą ważność z samego prawa, o ile są niezgodne z umową zbiorową, chyba, że zawierają warunki, korzystniejsze dla pracowników. Kontrakty indywidualne ulegają zmianom ewentualnie uzupełnieniom w myśl odpowiednich postanowień umowy zbiorowej. Natomiast nieważne są postanowienia umów zbiorowych sprzeczne z prawem publicznem, n. p. przedłużające czas pracy albo odbierające robotnikom swobodę zrzeszania się. Umowy zbiorowe winny być zawarte na piśmie, na czas nie dłuższy, niż trzy lata. — Najważniejszym jest art. 19 projektu, który orzeka, że Min. Pracy i Opieki Społecznej może w drodze rozporządzenia nadać moc powszechnie obowiązującą umowie zbiorowej, mającej przeważające znaczenie w danej gałęzi pracy i na danem terytorjum.

W razie niewykonywania umów zbiorowych dochodzić mogą wszelkich szkód i strat wynikających z niewykonywania warunków umowy zarówno zainteresowane strony, jak i stowarzyszenia stanowiące strony w umowie.

Strony pracodawców opierają się najwięcej treści art. 19 o nadawaniu powszechnej mocy obowizującej umowom zbiorowym. Pracobiorcy upominają się, aby umowy takie były zawierane tylko pomiędzy związkami pracodawców i pracobiorców, a to dlatego, że zawierane ogólnie przez pracowników stanowią niebezpieczeństwo dla spokoju publicznego i społecznego.

O 8-godzin. dzień roboczy i wydajność pracy.

Przy każdej sposobności, schodząc się, czy to na pertraktacje zarobkowe, — czy to w potocznej rozmowie z pracodawcami, słyszy się wywody, że Polska nie może stworzyć konkurencji wobec zagranicy, bo krótki czas pracy na to przemysłowi polskiemu nie zezwoli. Takie rozumowanie słyszy się na każdym kroku z uzasadnieniem, że 8-mio godzinny dzień pracy istotnie byłby usprawiedliwiony, gdyby jego wprowadzenie pozostało bez ujemnego wpływu na przeciętną dzienną produkcję robotnika.

Rozumowanie takie godne ich przedstawicieli, bo przecież pracodawcy nasi chętnie by widzieli 8-mio godzinny dzień pracy, gdyby nie zachodziła potrzeba zmiany warunków technicznych lub orgnizacyjnych i robotnik wykonywał tę samą robotę w 8-miu godzinach co dawniej robił może 10 godzin. Taką zmianę pracodawca chętnie by przyjął, bo taka zmiana dała by korzyści przemysłowi, który otrzymując tę samą produkcję w krótszym czasie, osiągnąłby w ten sposób zmniejszenie kosztów ogólnych. Taki stan rzeczy przyprowadziłby robotnika do zupełnego wycieńczenia — do zniszczenia zdrowia i takiego postawienia sprawy nie możnaby nazwać reformą społeczną, a w każdym razie nie byłaby to reforma korzystna dla robotnika. Wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy w czasie powojennym było zapewnieniem spokoju w Europie, wobec groźby rewolucji ze Wschodu, a koniecznem ustępstwem postulatów związków robotniczych, których żądania znalazły uroczysty wyraz w XIII części Traktatu Wersalskiego.

Zmiana ta musiała wpłynąć na stosunki ekonomiczne, musiała też za sobą pociągnąć pewne konsekwencje. Chcąc utrzymać wytwórczość na poprzednim poziomie, postawiła przemysł wobec bardzo poważnego zadania. Zredukowaną pracę ludzką trzeba zastąpić podniesieniem techniki produkcji, przez udoskonalenie urządzeń fabrycznych, ulepszenie mechanizmów, a przedewszystkiem zaprowadzenie racjonalnej organizacji pracy. Wszystko to da się przeprowadzić bez uszczerbku dla zdrowia i dobrobytu mas robotniczych, oczywiście z doraźną ofiarą materjalną i wysiłków rozumowych inżynierów, ew. posiedzicieli fabryk.

Zaprowadzenie więc 8-mio godzinnego dnia pracy przynosi korzyści dla robotnika dlatego, że krócej pracuje i mniej się przez to wysila, ale także dla przemysłowca jest korzystne, bo istotnie praca musiała wzrosnąć ku obopólnej korzyści.

Utyskiwania pracodawców są więc nieuzasadnione, bo tam, gdzie po zaprowadzeniu 8-mio godzinnego dnia roboczego, wydajność pracy się zmniejszyła, to nie jest winą robotnika, a tylko zależy, czy to na urządzeniu technicznem, lub podziale pracy.

We Francji po wojnie światowej przeprowadzono ankietę w pewnych zawodach — by się przekonać o wydajności pracy po zaprowadzeniu 8 godzin roboczych. I tak naprzykład w fabryce pilników, godzinna wydajność robotnika wzrosła w 1919 roku + o 25 proc. w stosunku do r. 1914, w odlewni w Alki wydajność podniosła się o 83 proc., w fabryce Terrot rowerów i motocykli o 40 proc. itd. Fabryka wyrobów elektrotechnicznych przed wojną na 3 ciągarkach wyrabiała przy 9 godzinnym dniu pracy 3000 metr. rurek, t. zn. po 1000 metr. rurek na robotnika. Obecnie na 5 udoskonalonych ciągarkach 5 robotników wyrabia dziennie 7000 mtr., t. zn. po 1400 mtr.

Dzięki ulepszeniom technicznym i organizacyjnym w innych działach, wydajność pracy stale rośnie, wykazując w ciągu roku 1925 przyrost o 66 proc. przy równoczesnem podniesieniu się zarobków robotniczych o 29 proc.

W fabryce wag w roku 1914 — 250 robotników w 130 dni pracy przy 9 godz. wykonało 10162 wagi — na jeden dzień roboczy 312. W r. 1925 — 114 robotników w 141 dni pracy wykonało 5850 wagi, czyli na 1 dzień roboczy 364.

Zwiększenie wydajności w r. 1925 o 16.6 proc. w porównaniu do roku 1914. Zarząd fabryki tłomaczy powiększoną ilością maszyn oraz częściowem zmechanizowaniem pracy ręcznej.

Fabryka wyrobów konstrukcyjnych i ozdobnych, stwierdza kierownik fabryki — wzrost wydajności pracy w dziale ślusarstwa konstrukcyjnego o 75 proc. w stosunku do czasów przedwojennych dzięki zastąpieniu pracy ręcznej przez maszynową.

W fabryce wyrobów metalowych (drut i gwoździe) intensywność pracy robotników pracujących na maszynach akordowo, zwiększyła się w stosunku do przedwojennej o 10 — 15 proc., a w pewnych działach — skutkiem użycia do wyrobu narzędzi stali wysokogatunkowej — o 40 proc. W odlewni żelaza — twierdzi członek zarządu Oddziału Warszawskiego Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, że wydajność pracy na jednostkę czasu przy skróconym dniu roboczym wzrosła o 12 proc. Z tego wynika, że wydajność pracy przy 8 godzinach nie zmniejszyła się w stosunku do przedwojennej 9 godzinowej pracy; odnosi się to zarówno do pracowników pracujących na dniówkę, jak na akord.

Fabryka firanek stwierdza zwiększenie się intensywności pracy w stosunku do przedwojennej, podając, że przed wojną robotnik wyrabiał na godzinę 3.65 mtr., obecnie 4.95 metr.

Przytoczone fakta rzeczowe, oparte na informacjach kierowników fabryk, wskazują, że naogół wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, zwłaszcza tam, gdzie zastosowano niezbędne zmiany, nie pociągnęło ujemnych skutków dla produkcji. Jeżeli słyszy się raz po raz o dążeniach ze strony wielkoprzemysłowego kapitału do przywrócenia dłuższego dnia roboczego, jako środka do podniesienia i potanienia produkcji, to dążenia te niewątpliwie nie mają należytego uzasadnienia. Można wyrazić przypuszczenie, że w razie, gdyby istotnie postulaty te zostały urzeczywistnione, jedynie bardzo niewielka część zakładów przemysłowych skorzystałaby ze zmiany ustawodawstw dla wprowadzenia na stałe dłuższego dnia pracy.

Pamiętać bowiem należy, że zasada 8-godzinnego dnia pracy jest dzisiaj podtrzymywana i broniona przez wszystkie organizacje robotnicze, bez różnicy odcieni politycznych.

Znamienny jest fakt, iż nawet w krajach, jak we Włoszech, warunki polityczne sprzyjają się cofnięciu tej reformy, a jednak w praktyce powstrzymano się od wykonania zarządzenia prawnego.

Dlatego też i w Polsce trudności, jakie tu i ówdzie zastosowanie 8-godzinnego dnia pracy mogło spowodować, winny być zwalczane w ramach istniejących systemu drugą technicznych i organizacyjnych ulepszeń.

Obowiązująca u nas ustawa o czasie pracy, jest prawem i według tejże zmuszeni są przemysłowcy postępować. Wiemy, że nie wszystkim pracodawcom jest ustawa ta na rękę, lecz jakkolwiek trudności, jakie przemysł napotyka na drodze do ameljoracyj w dzisiejszych warunkach ostrego kryzysu gospodarczego; niewątpliwie nie jest temu winna ustawa o zaprowadzeniu 8 godzinnego dnia pracy, twierdzenia takie byłyby krótkowidztwem i gdyby miały trwać złudzenia co do możności cofnięcia ewolucji stosunków społecznych z drogi, na którą weszły, spotkały by się z protestem szerokich mas robotniczych.

Koniecznem jest, by bez względu na nastręczające się trudności, nasz ustrój gospodarczy w wszystkich gałęziach przemysłu starał się zastosować na stanowiskach kierujących siły fachowe, by przy zastosowaniu nowoczesnych maszyn, organizacja pracy była prawidłową, a wtenczas zaprowadzony 8-godzinny dzień pracy, stanie się dobrodziejstwem obu stron, jak fabrykanta — tak robotnika.

Czego ma prawo żądać rezerwista za czas służby wojskowej.

W ostatnim numerze „Głosu Górnika“ umieszczono przez omyłkę wyciąg z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10-go kwietnia 1923 r. (Dz. Ust. Rz. P. 40, poz. 276), na mocy którego normowały się zasiłki dla rezerwistów w ten sposób, że rezerwiści otrzymywali w stosunku do ilości członków rodziny 60—80 proc. płacy obliczonej w stosunku z jednym.

Nowe rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29-go sierpnia 1927 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 80 ,poz. 694). normuje w inny sposób zasiłki dla rezerwistów i wobec tego podajemy rozporządzenie to w brzmieniu podanem w Dzien. Ust. R. P.:

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 22-go marca 1923 r. o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 246) przywróconej ustawą z dnia 13-go lipca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 604), zarządza się co następuje:

§ 1.

Dzienna norma zasiłku, przysługującego w myśl art. 1 ustawy z dnia 22-go marca 1923 r. rodzinie powołanego na ćwiczenia wojskowe. wynosi:

Jeżeli do wniosku uprawniona jest:	W miejscowościach wiejskich. osadach i miastach do 5000 mieszkańców (kat. I):	W osadach i miastach od 5000 do 25 000 mieszkańców (kat. II):	W miastach powyżej 25 000 mieszkańców kat. III):
a) tylko jedna osoba	60 gr.	70 gr.	90 gr.
b) dwie osoby	70 gr.	85 gr.	1,10 gr.
c) trzy lub więcej osób	80 gr.	1,00 gr.	1,30 gr.

Uprawnieni do zasiłku w miejscowościach, położonych w górnośląskiej części województwa śląskiego, w powiatach: będzińskim, drohobyckim i chrzanowskim, oraz w m. Gdyni otrzymują zasiłki według kategorji II-ej przy ilości mieszkańców do 5000 i według kategorji III-ej przy ilości mieszkańców powyżej 5000.

§ 2.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, Skarbu, oraz Pracy i Opieki Społecznej.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów i Spraw Wojskowych:
(—) J. Piłsudski.
Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) Sł. Składkowski.
Minister Skarbu: (—) G. Czechowicz.
Minister Pracy i Opieki Społecznej:
(—) Dr. Jurkiewicz.

Podwyżka zarobków dla górnictwa Zagłębia Dabrówskiego i Krakowskiego.

Jak wiadomo z ostatniego „Głosu Górnika“, toczą się od dłuższego czasu układy o podwyżkę zarobków dla górnictwa w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. w której to sprawie odbyło się cały szereg konferencji pomiędzy przedstawicielami Rady Zjazdu Przem. Górniczych i delegatami Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, na których to konferencjach przedstawiciele Zw. Górn. Z.Z.P. oświadczyli, że wobec braku widoków na obniżenie się kosztów utrzymania robotników, domagają się przyznania robotnikom kopalnianym 15 procent podwyżki płac. Związek tembardziej musi zabiegać o uzyskanie tej podwyżki, ponieważ sprawa podniesienia zarobków w kopalnictwie węgla w Zagłębiu Śląskiem jest załatwiona przychylnie dla robotników, począwszy już od 15-go września b. r. Przedstawiciele Związku domagają się zastosowania podwyżki od 15-go września b. r., z tem. ażeby podwyżka ta była podwyżka zarobków wyrównawczą. to znaczy, żeby podwyżka ta dotyczyła w wyższym stopniu robotników najmniej zarobkujących i tych robotników. którzy stale na dniówkę pracują i nigdy nie pracują w akordzie.

Przedstawiciele Rady Zjazdu P. G. ostatecznie oświadczyli, że przy obecnej konjunkturze i cen węgla nie mogą dać żadnej podwyżki i że Rada Zjazdu przedsięwzięła u Rządu kroki. co pośrednio będzie miało swój oddźwięk w podwyższeniu płac robotniczych. W wyniku tych poczynań Rząd delegował do Zagłębia dwie komisje, które badają stan kopalń. Na takie oświadczenie Zw. Górników Z.Z.P. poczynił kroki u Insp. Pracy i w dalszym ciągu w Ministerstwie o interwencje, celem zmuszenia kapitalistów do udzielenia podwyżki zarobków. Wskutek tych starań na interwencję Ministerstwa odbyła dalszą konferencję pod przewodn. Insp. Pracy p. Gallota i następnie w Ministerstwie w Warszawie.

Dzięki staraniom Zw. Górnik. ZZP. rząd przyprzeć poprzeć 8-mio procentową podwyżkę od 1-go października br. dla Zagłębia Dąbrowskiego, natomiast przemysłowcy Zagł. Krakowskiego opierali się, aby taką samą podwyżkę robotnikom Zagł. Krakowskiego udzielić, lecz przez napieranie Związku będzie musiała być taka sama podwyżka i od tego samego terminu dla Zagł. Krakowskiego zastosowana.

Jeżeli robotnicy Zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego nie otrzymali podwyżki od tego samego terminu, t. j. od 15-go września b. r., jak na Górnym Śląsku i jeżeli nie otrzymali podwyżki wyrównawczej w myśl projektu, stawionego przez Zw. Górników Z. Z. P., to winę ponosi wyłącznie Związek Centralny (P.P.S.), który to związek nie dopuszcza do utworzenia kartelu t. j. „Zespołu Pracy“ a sami nic nie robią. Również robotnicy sami są sobie bardzo dużo winni, że nie są silnie zorganizowani.

S. O.

X. Międzynarodowa Konferencja pracy.

W dniu 25-go maja odbyła się w Genewie X-ta Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy, na której rozpatrywano sprawy ubezpieczeniowe na wypadek choroby, wolność związków zawodowych i metody ustalenia płac minimalnych w tych gałęziach przemysłu, w których pracodawcy są niedostatecznie zorganizowani i w których są wyjątkowo niskie płace, z szczególnem uwzględnieniem pracy chałupników.

W myśl procedury przyjętej na ósmej sesji konferencji w 1926 r., wymienionych spraw nie traktowano równorzędnie. Procedura ósmej sesji przewiduje, że na jednej sesji konferencja przeprowadza ogólną dyskusję w sprawie znajdującej się na porządku obrad, a dopiero na następnej uchwala ostatecznie teksty konwencji i zaleceń.

Sprawa ubezpieczeń na wypadek choroby przeszła już pierwszą fazę procedury na siódmej konferencji w r. 1925, przy rozważaniu zagadnień o ogólnych ubezpieczeniach społecznych i dlatego uchwalono projekty konwencji i zalecenia, przygotowane przez Międzynarodowe Biuro Pracy. Nad pozostałemi kwestjami dyskutowano ogólnie.

Ilu Niemców pracuje w ciężkim przemyśle górnośląskim.

Ze źródeł niemieckich, bo z „Berliner Börsen-Kurier“ dowiadujemy się, jaki procent Niemców jest zatrudniony w ciężkim przemyśle na polskiej części Górnego Śląska na stanowiskach kierowniczych. I tak na 378 osób, zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych, jest 10 Niemców obywateli polskich. W prywatnych przedsiębiorstwach na 3215 osób jest 446 Polaków, 2364 Niemców. których pismo nazywa mniejszościowymi i 327 obywateli niemieckich. Na 172 dyrektorów jest 31 Polaków, 83 Niemców mniejszościowych i 47 obywateli niemieckich. Na 3043 urzędników technicznych jest 415 Polaków, 2281 Niemców mniejszościowych i 280 obywateli niemieckich. Procentowo: 21.7 proc. Polaków, 66.3 proc. Niemców mniejszościowych i 9,1 proc. obywateli niemieckich. Z pośród dyrektorów 18 proc. Polaków. 48,3 proc. Niemców mniejszościowych i 27.3 proc. obywateli niemieckich. Urzędników technicznych 13.6 proc. Polaków. 74.9 proc. Niemców mniejszościowych i 9.2 proc. Niemców z Rzeszy.

Z obrony prawnej.

Robotnik Józef Jarczok z Kostuchny otrzymał w dniu 30-go września b. r. wypowiedzenie pracy od Dyrekcji Kopalń Pszczyńskich z powodu tego, że wniósł przeciwko Dyrekcji skargę o odszkodowanie na uszkodzenie domu przez odbudowę kopalni. Za pośrednictwem Związku Górników zwrócił się do Kom. Pojedn. i Arbitr. w Katowicach, która w dniu 13-go października b. r. wydała wyrok, uważając wypowiedzenie pracy jako surowość w myśl § 84 ustawy o radach zakładowych, nakładając na kopalnię obowiązek zatrudnienia Jarczoka z powrotem lub wypłacenie mu 540.— zł. odszkodowania.

* * *

W dniu 17-go października b. r. rozpatrywała Komisja Pojedn. i Arb. w Król. Hucie sprawę zwolnienia Alojzego Pieczony z Nowej Wsi przez Dyr. kop. w Nowym Bytomiu. Zwolnienie z pracy Pieczony nastąpiło z powodu tego, że nie chciał pracować nadgodzin (dwuch dniówek). Pieczona zwrócił się za pośrednictwem Zw. Górników Z. Z. P. do Komisji Pojedn. i Arbitr., która uznała wypowiedzenie za nieuzasadnione i zawyrokowała, że Dyrekcja powinna P. przyjąć z powrotem do pracy, w przeciwnym razie wypłacić mu odszkodowanie w wysokości 528.— zł.

Cześć Jubilatom!

W dniu 20. XI. br. obchodzi drh. Paweł **Łukaszek** z Orzegowa z Jego zacną Małżonką

Srebrne Gody Małżeńskie.

* * *

W dniu 30. X. br. obchodził drh. Piotr Kulok z Orzegowa z Jego zacną Małżonką

Srebrne Gody Małżeńskie.

Serdeczne Szczęść Boże zasyła

Zarząd i członkowie Filii Maszyn.
Zarząd Główny i Redakcja „Głosu Górnika“.

Baczność robotnicy!

Dnia 21-go listopada b. r. odbędą się wybory do Rady Zakładowej na kopalni Wawel w Rudzie. Lista Zjednoczenia Zawodowego olskiego Polskiego otrzymała nr. 3 i czołowym kandydatem jest

Szymiczek Juljusz, Ruda.

Obowiązkiem każdego członka Zjednoczenia Zawodowego Polskiego jest oddać głos na listę **nr. 3** i rozszerzyć jak najszerszą agitację pomiędzy sympatykami Z.Z.P. a zwycięstwo będzie po stronie naszej.

Komitet.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach.
Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polsk.
Drukiem „Śląskiego Głosu Porannego“ w Katowicach.